

Agnieszka Dębska

Rzeczywistość przedstawiona w poezji stanu wojennego

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 5, 333-346

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Dębska

Rzeczywistość przedstawiona w poezji stanu wojennego

Utwory z okresu stanu wojennego w Polsce nie cieszą się uznaniem historyków literatury. Zazwyczaj oskarża się je o tendencyjność i schematyzm, zapominając przy tym, że wspomniane cechy stanowią wyróżniki okolicznościowej literatury politycznej, do której wiersze z lat 1982–1984 w znacznej większości przynależą.

Do najczęściej wykorzystywanych przez tę poezję sposobów mówienia o rzeczywistości stanu wojennego należy przywoływanie romantycznych mitów i religijnych analogii. Ujmowany w tych kategoriach stan wojenny jawi się jako zjawisko już znane, a zarazem — oswojone.

Istnieje wszakże spora grupa utworów, które nie posługują się tego typu schematami. Próbuje one uchwycić specyfikę doświadczenia stanu wojennego i znaleźć dla jej wyrażenia odpowiedni język. Tym samym kładą one nacisk na to, co w opisywanym doświadczeniu niepowtarzalne¹.

Spośród motywów pojawiających się w utworach, które w taki właśnie sposób próbują pokazać rzeczywistość stanu wojennego, wyróżniam cztery grupy tematyczne — skupione wokół obrazów ulicy, domu, więzienia oraz rodziny.

¹ Zwracał na to uwagę S. Barańczak w artykule *Norwid nie chce podpisać volkslisty* („Wezwanie” 1983 nr 5), w którym taki sposób postrzegania rzeczywistości, uwzględniający niepowtarzalność, swoistość zjawisk oglądanych przez pryzmat indywidualnych doświadczeń, nazywa perspektywą Pojedynczego Obserwatora.

I. Sceneria wojenna

Wiele utworów, zwłaszcza powstających w pierwszych dniach stanu wojennego, próbuje opisać wojenny pejzaż. Składa się nań odmieniony obecnością czołgów i patroli wygląd miejskich ulic oraz sceneria surowej zimy. Do najczęściej pojawiających się obrazów należy czołg stojący na skrzyżowaniu i grzejący się przy koksownikach żołnierze:

Ta mroźna cisza miasta mego
Czołgi stojące niby cienie
Żołnierze jak niepewni swego
Schylają głowy nad płomieniem
Ernest Bryll *Scena przy ognisku*²

To nasi żołnierze żołnierze
Opancerzone pojazdy na mrozie
Na skrzyżowaniach sumień żołnierze, żołnierze (...)
Mat. [Mieczysława Buczkówna] *Boże Narodzenie 1981*³

Żołnierze na skrzyżowaniu
Azji i Europy
Grzali czerwone ręce
Nad węglowym piecem
Te Jot [Tomasz Jastrun] *Do syna*⁴

Jak wynika z przytoczonych przykładów, wyprowadzone z realiów „skrzyżowanie” niezwykle łatwo się metaforyzuje. Wierszy opisujących podobny pejzaż jest w poezji stanu wojennego bardzo dużo. Jak zauważył Piotr Bratkowski, wojenna sceneria jest atrakcyjna przez swą niecodzienność. W przypadku wierszy z tego okresu „możemy mówić o swoistej fascynacji pejzażem, zmianą s k ó r y świata” (podkr. P. B.)⁵.

Kolejnym elementem wojennej scenerii dostrzeżonym przez tę poezję jest cisza, która panuje na wyludnionych ulicach. Cisza oraz mróz sprawiają, że charakterystycznym dźwiękiem staje się chrzęst żołnierskich butów:

Czasami tylko głucho śnieg zachrząści
Nogą patrolu nagle poruszony.
M. K. *L'ordre règne à Varsovie*⁶

² *Poezja stanu wojny* [wyb. i opr. Z. Zaremba,] New York 1983 Bicentennial Publishing Corp. „Nowy Dziennik”, s. 31.

³ *Poezja stanu wojennego. Antologia*, tom przygotowali: Inga [I. Smolka], Jot Em [J. Markiewicz], Spectator [L. Szaruga], London 1982 Puls, s. 81.

⁴ Tamże, s. 20.

⁵ M. Mokotowski [P. Bratkowski], *Gdy upiory grasują, rozum się budzi*, „Wezwanie” 1982 nr 1, s. 74.

⁶ *Poezja stanu wojennego...*, s. 78.

(...) teraz w ścianie
odbija się martwy śnieg,
chrzęści pod podkutymi butami.
Ryszard Krynicki *Twarzą do ściany*⁷

Śnieg, mróz, mrok wywodzące się z grudniowych realiów uzyskują w tej poezji rozmaite znaczenia metaforyczne. Śnieg służy do budowania symboliki męczeństwa — w niezwykle często przez tę poezję wykorzystywanym obrazie krwi na śniegu:

Znów grudzień! Biały śnieg i krew czerwona
Polska!
[autor nieznany] *Pamięci górników zabitych w kopalni Wujek w Polsce
w grudniu 1981 r.*⁸

krew przebiła bielmo śniegu
Anonim [Krzysztof Karasck] „*krew krew na mundurze...*”⁹

Jak boli ta biel
z przestrzeloną piersią
Anna Kamieńska *Grudzień 1981*¹⁰

Pokrywający wszystko śnieg jest także znakiem zapomnienia, negatywnie wartościowego spokoju:

Nasi zabici pod śniegiem pod śniegiem
Wszystko pod śniegiem pod śniegiem
Mat. [Mieczysława Buczkówna] *Boże Narodzenie 1981*¹¹

(...) śnieg nad zabitym chłopcem
i ubowcem
J. J. [Joanna Kulmowa] *Śnieg rządzi*¹²

Również w wierszu Adama Zagajewskiego *Żelazo śnieg* ma negatywne konotacje. Pojawiająca się tu metafora pokazuje wprowadzenie stanu wojennego jako „zmrożenie” nadziei:

(...) ciężki, ciemny śnieg zakrywa
kiełki marzenia¹³.

⁷ *Określona epoka. Nowa Fala 1968–1993*, opr. T. Nyczek, Kraków 1994, s. 318.

⁸ *Idą pancry na „Wujek”, „Wybór”* z. 1–6, 13 grudnia 1981–17 marca 1982, Kraków [1982], s. 10.

⁹ *Poezja stanu wojennego...*, s. 45.

¹⁰ *Poezja stanu wojny*, s. 23.

¹¹ *Poezja stanu wojennego...*, s. 81.

¹² *Na skrzyżowaniu Azji i Europy. Wiersze polskie 1980–1984*, opr. S. Stelmachowa [A. Patrzalek, T. Patrzalek], Wrocław 1988 Oficyna Wydawnicza im. Grzegorza Przemyska.

¹³ *Poezja stanu wojennego...*, s. 16.

Śnieg — poprzez skojarzenie z całunem — wprowadza krąg metafor związanych ze śmiercią:

Stygnie umarły świat, w całun zamieci spowity.

[autor nieznany] *Trzynasty grudnia*¹⁴

„Jak całun” — w wierszu Karaska — „jest grudniowa mgła”¹⁵.

Również mróz służy do przenośnego określania sytuacji Polski po wprowadzeniu stanu wojennego. W *Wigili* 81 Zagajewskiego pojawia się obraz zamarzającej ojczyzny:

Jeśli ojczyzna staje się bryłą lodu
i przymarza do niej chciwy wilgotny
język prośby, oddychaj, oddychaj
łąpczywie jak mędrzec¹⁶.

Podobnie w wierszu Tomasza Jastruna *Rozbitkowie*:

Płyną ku ośnieżonym brzegom grudnia
Wycieńczeni głodni wolności
Z Polską zamarzniętą na ustach¹⁷

Częste są także pokrewne zamarzaniu obrazy zatrzymania, znieruchomienia:

Zastała ich
ciężka od ciszy
zima zatrzymanych zegarów (...)
„Kinga” [Maria Baster–Grząślewicz] *Opowieść o silniejszych*¹⁸

(...) i wszyscy
przechodnie — każdy trzyma w ręku
garstkę nieskończoności — wszyscy
są zatrzymani, wszyscy nieruchomi (...)
Adam Zagajewski *Żelazo*¹⁹

Najbardziej powszechny jest jednak obraz ciemnej, mroźnej nocy. Staje się on obiegową metaforą stanu wojennego:

¹⁴ *Zapomnisz...?*, cz. 1: *Polska pieta*, Kraków 1984 Biblioteka Obserwatora Wojennego, s. 2.

¹⁵ *13 grudnia*, [w:] „*Noc generalów*”. *Zbiór poezji wojennej 13 XII 1981–13 II 1982*, [Warszawa] 1982 Wojenna Oficyna Wydawnicza, s. 27.

¹⁶ *Poezja stanu wojennego...*, s. 17.

¹⁷ T. Jastrun, *Biała ląka. Dziennik poetycki 9 listopada–23 grudnia 1982 roku*, [Warszawa 1983] Biblioteka Tygodnika Wojennego [brak numeracji stron].

¹⁸ *Idą pancry na „Wujek”*, s. 8.

¹⁹ *Poezja stanu wojennego...*, s.16.

I noc przechodzi nad moją zniewoloną Ojczyzną
[autor nieznany] *Grudniową nocą*²⁰

Czy uchowają się sprawiedliwi
Tej nocy ciemnej?
Ernest Bryll *Koronka*²¹

Noc, która jest jak wielkie czarne kowadło
Wszystkim nam na piersiach usiadła.
Anonim [Krzysztof Karasek] *Pastorałka 1981*²²

Utwory posługujące się metaforą nocy i zimy wpisują się w tradycję zarówno romantycznej, jak i późniejszej poezji niepodległościowej, w której ogromną rolę odgrywało przeciwstawienie nocy (snu, grobu) oraz jasnego dnia (jutrenki, świtu, wiosny). Jednakże w poezji stanu wojennego znacznie więcej jest opisów „nocy” niż zapowiedzi „świtu”. Dominuje poczucie, że:

(...) tak jeszcze długo do wiosny, i tak jeszcze długo do świtu!
[autor nieznany] *Trzynasty grudnia*²³

Jednakże do utartej symboliki wolności dołącza się tu nowy element — „sierpień”:

Sierpień nam nowym blaskiem był (...)
[autor nieznany] *Robotnicza Rota*²⁴

Na pewno Bóg się wzruszy
waszą modlitwą prostą
i prędzej lody skruszy,
i Sierpień przyjdzie wiosną.
Małgorzata Grześ *Kotlysanka dla mojego syna*²⁵

II. Mit pierwszej nocy

W wielu utworach pojawia się szczegółowy opis pierwszej nocy stanu wojennego. Szczególnie często opisywane są sceny aresztowania. Aresztowanie odbywa się zwykle w tej samej scenerii — w nocy, na oczach płaczącego dziecka. Towarzyszy mu wyłamanie drzwi oraz wyrwanie ze snu:

²⁰ „Noc generałów”..., s. 26.

²¹ *Na skrzyżowaniu Azji i Europy...*, s. 12.

²² Anonim [K. Karasek], *Sceny z Grottgera i inne wiersze*, [Warszawa] 1984 „Przedświt” Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy, s. 8.

²³ *Zapomnisz...?...*, s. 2.

²⁴ *Poezja stanu wojny*, s. 70.

²⁵ *Na skrzyżowaniu Azji i Europy...*, s. 48.

Grudniową nocą roznosi się rozpacz i trwoga
 Wyłamują drzwi, przerażone dzieci krzyczą w niebo.
 [autor nieznany] *Grudniową nocą*²⁶

Przyszli nocą w uśpiony dom
 Zabierali nas chyłkiem jak zbóje
 Drzwi zamknięte otwierał łom
 Idą, idą pancry na „Wujek”.
 [autor nieznany] *Bez tytułu*²⁷

Przyszli o pierwszej w nocy
 wyłamali drzwi łomem (...)
 Jacek Bierezin *Szkic do scen z Grotgera*²⁸

W przytoczonych fragmentach zastanawia brak bliższego określenia, sprecyzowania, kim są ci, którzy „przyszli nocą”. Wydaje się, że albo określenie takie nie jest konieczne do porozumienia z odbiorcą, który i tak doskonale wie z własnego doświadczenia, kim „oni” są, albo też — nie nazwani z imienia „oni” stają się w ten sposób groźniejsi, bardziej wszechwładni.

Szczególnie mocno eksponowany jest w opisach aresztowania sen. Akcentuje się zwłaszcza bezbronność śpiących, a także brutalność przebudzenia. Włamanie się do domu w nocy oznacza pozbawienie prywatności:

Mogliby przecież i do snu twojego
 Wedrzeć się nocą przez drzwi wyłamane...
 [autor nieznany] *Mniejsze zło*²⁹

„Wdarcie się do snu” sygnalizuje też, że została przełamana kolejna granica — jeszcze bardziej wewnętrzna niż drzwi domu — zniewolenie dotyka także ludzkiego umysłu, ludzkiego snu. To przekraczanie kolejnych granic pokazuje Zagajewski w wierszu *Petit*:

zdobyliście już huty i kopalnie,
 rozbiliście drzwi naszych
 mieszkań, idźcie dalej, teraz
 aresztujcie myśli³⁰

Motyw snu pojawia się także w *Raporcie z obłąkanego Miasta* Zbigniewa Herberta. Tu jednak sen jest ostatnim, niezdobytym bastionem wolności:

²⁶ „*Noc generalów*”..., s. 26.

²⁷ *Dziękujemy generale. Wiersze*, Warszawa 1982 Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, s. 13.

²⁸ *Określona epoka*..., s. 315.

²⁹ *Idą pancry na „Wujek”*, s. 44.

³⁰ Tamże, s. 27.

i tylko sny nasze nie zostały upokorzone³¹

Wyłamanie drzwi domu oznacza również, że dom przestał być bezpiecznym schronieniem. Powszechne jest poczucie zbezczeszczenia domu:

Kto to wali do drzwi
i przez łańcuch mówi że swój
i wchodzi w butach do środka sumienia (...)
Anna Kamieńska *Grudzień 1981*³²

Pozbawienie domu drzwi powoduje wręcz zagładę domu — dom, który nie daje bezpieczeństwa, przestaje być domem:

Moje drzwi wyniesiono
trumnę z moim domem
niosło czterech milicjantów
Tadeusz Zygmunt [Paweł Mossakowski] *Gdzie się podziały moje drzwi?*³³

Skoro drzwi przestały oddzielać (jak w cytowanym wierszu T. Zygmunta) sferę prywatną od spraw publicznych, oznacza to też, że nie sposób się uchylić od zajmowania tym, co publiczne:

nie ma drzwi
więc nie ma domu
i dlatego muszę przeprowadzić się
do Polski
(tamże)

W zacytowanym fragmencie uwidacznia się niezwykle charakterystyczne dla omawianej poezji uwewnętrznienie spraw publicznych. W warunkach stanu wojennego sprawa publiczna staje się sprawą prywatną:

Lecz Polska nie zginęła, dopóki żyjemy
Została niezdojta w każdym naszym domu (...)
[autor nieznan] *Styczeń 82*³⁴

Dom staje się więc znów — jak w okresie zaborów — ostoją polskości.

Polska jest „w każdym naszym domu”, a jednocześnie Polska jest domem — domem, który został zagrożony:

³¹ Z. Herbert, *Raport z oblężonego Miasta i inne wiersze*, Wrocław 1992, s. 102.

³² *Poezja stanu wojny*, s. 29.

³³ *Na skrzyżowaniu Azji i Europy...*, s. 13.

³⁴ *Idą pancry na „Wujek”*, s. 40.

Ruina, kurz, popioły, dym
 Podpalili ktoś sierpniowy dom (...)
 [autor nieznany] „Ruina, kurz, popioły, dym...”³⁵

Sierpień roku 1980 uczynił z Polski dom — wprowadzenie stanu wojennego zniszczyło wszystkie związane z tym nadzieje.

III. „Polska więzienna”

Realia więzienne, a raczej realia związane z internowaniem, stają się często tematem całych cykli poetyckich. Tak jest w przypadku Wiktora Woroszyńskiego (*Dziennik internowania. Grudzień 1981–luty 1982, Białoleka–Jaworze*), Jana Polkowskiego (*Ogień. Z notatek 1982–1983*), Lothara Herbsta (*Polska więzienna. Dziennik liryczny pisany od 16 lutego do 6 czerwca 1982 r. w Strzelcach Opolskich, Nysie, we Wrocławiu*), Tomasza Jastruna (*Biała Łąka. Dziennik poetycki 9 listopada–23 grudnia 1982 roku*).

Zastanawia niemal kronikarski charakter tych rozbudowanych tytułów. Dokładne wyznaczenie miejsca i czasu służy prawdopodobnie podkreśleniu autentyczności opisywanych doświadczeń. Nieprzypadkowo też pojawiają się takie określenia jak „dziennik”, „notatki”. Wiele więziennych wierszy zbliża się w swej poetyce do dziennikowego zapisu, notatki utrwalającej „internatowe” realia, wydarzenia i rozmowy. Jak pisze Aleksander Fiut: „Powstała wiersz–notatka. Sucha, wyprana z emocji, maksymalnie oszczędna. Stroniąca od patosu, a w zamian lekko zabarwiona ironią lub autoironią”³⁶. Zupełnie tak, jakby więzienni „kronikarze” stosowali się do zasady:

unikam komentarzy emocje trzymam w karchach piszę o faktach³⁷

Jedną z najczęściej opisywanych więziennych scenek jest spacer. Pobyt na tzw. „spacerniaku” stał się tematem wierszy Woroszyńskiego (*Spacer więźniów*), Herbsta (*Polska więzienna... 28*), „Biernata” [Grzegorza Bieleckiego] (*Na spacerniaku*), Jastruna (*Koło*). Wspólną cechą tych utworów jest podkreślanie absurdalności chodzenia w kółko:

Wolno, nieustająco, we własnych lub
 więziennych kurtkach ze znakiem ZK
 na plecach, krążymy dookoła spacerniaka (...)
 oto my
 mieszkańcy nowej planety absurdu
 Lothar Herbst *Polska więzienna... 28*³⁸

³⁵ Tamże, s. 39.

³⁶ A. Fiut, *W potrzasku*, [w:] tenże, *Pytanie o tożsamość*, Kraków 1995, s. 174.

³⁷ Z. Herbert, *Raport z oblężonego Miasta*, op. cit., s. 101.

³⁸ *Poezja stanu wojennego...*, s. 60.

W cytowanym utworze chodzenie po spacerniaku jest zestawione z ruchem planet. Woroszylski odwraca tę metaforę:

Ziemia
szary więzień na kosmicznym spacerniaku
wydreptała znów kółko
i wróciła (...)
*Byłe do wiosny*³⁹

To odwrócenie nadaje niewoli charakter totalny — cały kosmos staje się więzieniem. Wiele wierszy podkreśla ten totalny charakter niewoli. Niewola nie ogranicza się wyłącznie do sytuacji fizycznego przebywania w więzieniu, gdyż — jak pisze anonimowy autor:

(...) nie ma żadnej różnicy
między tą a tamtą stroną krat
*Gdyby*⁴⁰

Wyjście z więzienia na wolność jest pozorne:

Wychodzą na wolność
Która brzmi ironicznie
Tomasz Jastrun *Wolność*⁴¹

W wierszu Jarosława Brody *Lipiec–sierpień 1984* wyjście z więzienia oznacza powrót do „wspólnej celi”⁴². Również w wierszu Leszka Szarugi ojczyzna jest porównana do „coraz ciaśniejszej celi”⁴³. Polska jako więzienie jawi się także w nawiązującym do *Hamleta* wierszu Krzysztofa Karaska:

Rację ma Szekspir
Polska jest więzieniem
Anonim [Krzysztof Karasek] *Z Szekspira*⁴⁴

Również powrót Pana Cogito „na kamienne łono ojczyzny”⁴⁵ jest powrotem do więzienia. Nieodłącznie związana z pobytem w więzieniu „cela” funkcjonuje w tej poezji także w odniesieniu do mieszkania.

Przechodzień z lękiem
Wczepionym w kark

³⁹ W. Woroszylski, *Lustro. Dziennik internowania. Tutaj*, London 1984, „Aneks”, s. 48.

⁴⁰ *Poezja stanu wojny*, s. 34.

⁴¹ T. Jastrun, *Biała ląka...* [brak numeracji stron].

⁴² *Na skrzyżowaniu Azji i Europy...*, s. 27.

⁴³ *Jeszcze raz*, [w:] *Poezja stanu wojennego...*, s. 26.

⁴⁴ Tamże, s. 46.

⁴⁵ Z. Herbert, *Pan Cogito–powrót*, op. cit., s. 22.

Biegł do celi
Swojego mieszkania⁴⁶

— pisze Jastrun. Zaś u Polkowskiego w wierszu pod znamionym tytułem *Wolny, w wolnym kraju* obrazy celi i mieszkania nakładają się na siebie:

Patrzyłem jak żona kładzie talerz
na kuchennym stole i synek biegnie
przez szarą przed świtem
celę.⁴⁷

Wśród więziennych realiów szczególne miejsce zajmuje zaokienny pejzaż. Na plan pierwszy wysuwają się w nim „znaki uwięzienia” — mur, drut kolczasty, psy, strażnicy:

Przez więzienne okno widać plac. Śnieg i glina
okolone betonowym murem
i drutem kolczastym.

Jan Polkowski *Hymn*⁴⁸

za oknem beton
a na nim uzbrojony żołnierz

Anka Kowalska *Z listów cenzurowanych* 2⁴⁹

Ale ważne jest również to, co można zobaczyć za nimi — fragment nieba, las, czyli „zadrutowany horyzont”⁵⁰. Oglądana przez więzienne kraty przyroda staje się jednak źródłem nadziei i siły. Tak jest m.in. w *Spacerze i Celi 513 „Kielczanki”* [Marii Przybylskiej], a także w *Morzu Woroszyńskiego*.

Czasem próbuje się również nadać sens więziennemu doświadczeniu przez odniesienie go do płaszczyzny religijnej. Tak postępuje Polkowski w wierszu *„Piotr szedł za Nim z daleka”*, podobnie Maria Przybylska w utworze *Nasz krzyż*.

Dużą grupę utworów więziennych stanowią wiersze mające formę listu z internowania. Pisane do bliskich osób, wyrażają zarówno tęsknotę, jak i nadzieję na odmianę losu. Dla tego typu utworów często wzorem staje się popularna piosenka partyzancka:

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę
Dla mnie dzisiaj celi mrok
Nie wyglądaj na mnie oknem
Próżno dziś wyteżasz wzrok
[autor nieznany] *„Dziś do Ciebie...”*⁵¹

⁴⁶ *Do syna*, [w:] *Poezja stanu wojennego...*, s. 21.

⁴⁷ Tamże, s. 63.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Zapomnisz...?...*, s. 22.

⁵⁰ L. Herbst, *„Szary jesienny świt...”*, [w:] *Określona epoka...*, s. 322.

Parafrazowanie *Leśnej kotłysanki* ma długą tradycję w okolicznościowej poezji politycznej — przy jej pomocy uzasadniono konieczność rozstania także w okresie strajków w roku 1970 i 1980.

Konwencja listu (zresztą — nie tylko listu z więzienia) pozwala na umieszczenie w utworze szeregu konkretnych, szczegółowych informacji przeznaczonych dla adresata listu:

Do Z. nie łaż. On strasznie się boi.
Raczej do tych, pamiętasz, po prawej.
Torbę weź, wiesz, tę w kuchni co stoi
Jutro u nich coś dla Was zostawię.

[autor nieznany] *List ukrywającego się działacza NSZZ „Solidarność”
do żony*⁵²

Nadaje to omawianym tekstom charakter autentycznych dokumentów. Jednocześnie tego typu utwory sygnalizują, że stan wojenny ingeruje w życie prywatne, narusza więzi rodzinne, rozdziela bliskich. Ofiarami tej sytuacji stają się przede wszystkim dzieci.

IV. „Przyszły obywatel i żołnierz”

To właśnie dzieci — przestraszone, bezbronne, pozbawione rodziców — są przez wprowadzenie stanu wojennego najbardziej pokrzywdzone. Bezbronność dziecka akcentują zwłaszcza wiersze opisujące scenę aresztowania:

Obudzili was — moi synkowie — wyłamując domu drzwi
W ciemną noc wywlekli ojca, ludzie z orłem, żądni krwi
Odpędzili z jasnych główek sny o łąkach kolorowych
Zacisnęli łańcuch strachu na serduszkach kryształowych
[autor nieznany] *Moim synom*⁵³

Zastosowane w zacytowanym utworze, nawiązującym do *Elegii o...[chłopcu polskim]* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, zdrobnienia — typowe dla sytuacji rozmowy z dzieckiem — potęgują kontrast między dziecięcą wrażliwością a brutalnymi realiami. Nieprzystawalność dziecinnych pojęć do stworzonej przez dorosłych tragicznej rzeczywistości pokazuje też anonimowy *List do generała*:

Szanowny Panie Generale!
Mój ojciec umarł miesiąc temu
W kopalni Wujek, po postrzale.
A siostra ciągle pyta — czemu?

⁵¹ *Dziękujemy generale...*, s. 23.

⁵² *Poezja stanu wojny*, s. 25.

⁵³ *Idą pancry na „Wujek”*, s. 25.

Ja też za dużo nie rozumiem,
Bo osiem lat to nie jest wiele,
I odpowiedzieć jej nie umiem,
Dlaczego ojca Pan zastrzelił.⁵⁴

Wielokrotnie podkreśla się, że stan wojenny odebrał dzieciom prawo do normalnego, radosnego dzieciństwa. Nastrój zagrożenia przenika też do licznie w tej poezji reprezentowanych kołysanek:

Mój syneczku, mój kochanyś
śpij czujnym snem psa,
zbudzi nagle cię nad ranem
tupot butów w drzwiach.
Jacek Leszczyna *Kołysanka*⁵⁵

Luli, luli mały synku
znowu czołgi stoją w Rynku
znowu szczerzą czarne paszcze
jak lat temu jedenaście
A w Raduni krwawa woda
Szkoda ludzi, Polski szkoda
[autor nieznany] *Gdańska kołysanka dla wnuka Birkuta*⁵⁶

Podobnie jak kołysanki, również bajki pełne są grozy:

krwawią bajki w książkach dla dzieci
Anonim [Krzysztof Karasek] „*krewni na mundurze...*”⁵⁷

Wielokrotnie powtarza się stwierdzenie, że dzieci nie wierzą już w bajki. Tak jest w *Bezsensowności* Jastruna, podobnie w anonimowym wierszu „*Po calutkim świecie chodził kiedyś Bóg...*”⁵⁸. Stan wojenny spowodował zmiany w dziecięcej świadomości. Dzieci bawią się teraz inaczej. Oto jak bohater *Tajnego spotkania z M.* opowiada o urodzinach swojego syna:

A bal urodzinowy był udany
Dzieci bawiły się w internowanie
A na koniec
Rozstrzelały najmłodszego
Te Jot [Tomasz Jastrun] *Tajne spotkanie z M.*⁵⁹

⁵⁴ *Na skrzyżowaniu Azji i Europy...*, s. 31.

⁵⁵ *Dziękujemy generale...*, s. 19.

⁵⁶ *Zielona wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego*, wyb. i opr. D. Dąbrowska, Szczecin 1994, s. 169.

⁵⁷ *Poezja stanu wojennego...*, s. 21.

⁵⁸ *Zielona wrona...*, s. 97.

⁵⁹ *Poezja stanu wojny*, s. 21.

Chłopcy bawiący się w milicjantów pojawiają się także w wierszu Brylla *Widok na park arkadia*. Podobną charakterystykę dzieci odnaleźć można w *Raporcie...* Herberta:

ale z niejaką dumą pragnę donieść światu
 że wyhodowaliśmy dzięki wojnie nową odmianę dzieci
 nasze dzieci nie lubią bajek bawią się w zabijanie (...) ⁶⁰

W omawianych utworach sporo miejsca poświęca się rozważaniom o przyszłości dzieci. Czasem pojawia się nadzieja, że następne pokolenie będzie żyło w wolnym kraju. Przeważa jednak przekonanie, że dzieci powtórzą los rodziców:

Zamknij synku, oczka ciemne
 Będiesz znowu niósł kamienie
 Będiesz miał stalowe pięści
 By przypomnieć, by się zemścić
 [autor nieznan] *Gdańska kołysanka...* ⁶¹

W wierszu Woroszyńskiego *Brzuch Barbary N.* nie narodzone jeszcze dziecko to:

jeszcze nie narodzony więzień
 poczęty między zwolnieniem ojca
 a zatrzymaniem matki
 nie wciągnięty do rejestru internowanych
 przyszły obywatel i żołnierz tego kraju ⁶²

Wnioski, jakie wypływają z przedstawionych przykładów, są dosyć zaskakujące. Realia stanu wojennego, nawet pojmowane jako swoiste i niepowtarzalne, są jednak w tej poezji opisywane wciąż przy pomocy tych samych obrazów i metafor. To zjawisko powoduje, że rzeczywistość przedstawiona w omawianej poezji niezwykle łatwo zmienia się (szczególnie w niektórych swoich aspektach — takich jak „pierwsza noc” czy „wojenna sceneria”) w rzeczywistość mitologiczną. Skonwencjonalizowany opis scen i wydarzeń powoduje, że zostają one przeniesione w sferę mitu, legendy — tym samym dokonuje się ich swoiste uwznioślenie, wręcz sakralizacja. Poezja przestaje, wbrew deklaracjom twórców, jedynie opisywać fakty, dąży natomiast do ich utrwalenia w formie zmitologizowanej — odpowiadającej zbiorowemu doświadczeniu społecznemu.

Danie temu doświadczeniu indywidualnego wyrazu, niezależnego od zbiorowych wyobrażeń, okazało się zadaniem niezwykle trudnym, także ze względu na pozycję, jaką w tym okresie zajmował poeta w świadomości społecznej. Jak zauważył Stanisław Barańczak:

⁶⁰ Z. Herbert, *Raport z obłąkanego Miasta...*, s. 101.

⁶¹ *Zielona wrona...*, s. 170.

⁶² W. Woroszyński, *Lustro...*, s. 43.

To, co jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych było ironicznym głosem z ubożca, głosem znajdującego się w mniejszości dysydenta, jakim z natury rzecz jest liryk — w ciągu 16 miesięcy Solidarności spotężniało w głos ogółu, zostało wzięte na serio i przyswojone przez większość społeczeństwa. (...) Uzyskane w ten sposób poczucie wspólnoty stało się dla wielu poetów wartością tak cenną, że zakłócić je, czy odrzucić wydawało się im rzeczą nie do pomyślenia — po tragedii grudnia 1981 było zresztą nie do pomyślenia również ze względów moralnych⁶³.

Podobnie pozycję poety w tym okresie oceniał Czesław Miłosz:

Obraz artysty, pisarza, narzucony mu przez społeczeństwo i przez niego przyjęty, jest dla niego wysoce pochlebny w sensie moralnym, umieszcza go wśród sprawiedliwych. Jego odosobnienie w społeczeństwie tym razem wydaje się definitywnie skończone. Taka jednak integracja nie odbywa się bez kosztów i, rzecz można, sprzeczna jest z samą zasadą nieufności sztuki wobec nowoczesnego społeczeństwa⁶⁴.

Właśnie do kosztów owej integracji należy zaliczyć fakt, że omawiana poezja nie potrafiła wyjść poza to, co Barańczak nazwał „materiałem zbiorowego mitu”⁶⁵.

A zatem poezja stanu wojennego, będąc „poezją zbiorowego, wspólnego doświadczenia”⁶⁶, musiała nieuchronnie stać się poezją zbiorowych, wspólnych metafor.

⁶³ S. Barańczak, *Zreprzywatyzować mit*, [w:] tenże, *Przed i po. Szkice o poezji krajowej przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Londyn 1988, s. 121.

⁶⁴ Cz. Miłosz, *Szlachetność, niestety*, „Kultura”, Paryż 1984, nr 9, s. 12.

⁶⁵ S. Barańczak, tamże.

⁶⁶ K. Zawrat [L. Szaruga], słowo wstępne do: *Poezja stanu wojennego...*, op. cit., s. 9.